

ŚPIEWNIK

OBOZOWY

DRUŻYNY

GRANDA 420



OLPUCH 2025

SPIS TREŚCI

- str.2** *Kraj;, Ballada na złe drogi*
- str.3** *Bieszczadzki trakt; Chodź, pomaluj mój świat*
- str.4** *Anioł i Diabeł; Żeby była taka noc*
- str.5** *Kołysanka dla nieznajomej*
- str.6** *Szara lilijka; Harcerskie ideały/Ramię pręż*
- str.7** *Ukraina/Hej, Sokoły!*
- str.8** *Sen o Warszawie; Strumień*
- str.9** *Wędrowiec; Hej, przyjaciele!*
- str.10** *Kaszubskie noce; Nasze przebudzenie*
- str.11** *Ir;andzki sen; My, Cyganie*
- str.12** *U Germain; Hiszpańskie dziewczyny*
- str.13** *Przechyły; Zapach róży*
- str.14** *Ogień; Płonie ognisko*
- str.15** *Teksański; Hej, Leonardo!*
- str.16** *Świetlany krzyż; Jaki był ten dzień?*
- str.17** *Jasnowłosa; Kocham Cię jak Irlandię*
- str.18** *Mały obóz; Jak dobrze nam*
- str.19** *Whisky; Wehikuł czasu*
- str.20** *Nie płacz, Ewka; Wieczorne śpiewogranie*
- str.21** *Jolka, Jolka... ; Na jednej z dzikich plaż*
- str.22** *King*
- str.23** *Autobiografia*

KRAJKA

Chorałem dzwonek dzień rozkwita
Jeszcze od rosy rzęsy mokre
We mgle turkoce pierwsza bryka
Słońce wyrusza na włóczęgę.

a G
a d
C d
E E7

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny krajka
Słońce się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

REF.:

A ja mam swoją gitarę
Spodnie wytarte i buty stare
Wiatry niosą mnie (na skrzydłach)
A ja mam swoją gitarę
Spodnie wytarte i buty stare
Wiatry niosą mnie (nie wiadomo gdzie)

d G
C a
d E a (A7)
d G
C a
d E a (A7)

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze
Wielu się ludzi z niej napije

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny krajka
Słońce się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

REF.:

A ja mam swoją gitarę
Spodnie wytarte i buty stare ...

BALLADA NA ZŁE DROGI

Na drogi złe dni zwyczajne
I na najwyższe z progów
Dostaliśmy w dłonie balladę
I pachnie jak owoc głogu

d E
a F
d E
a A

REF.:

I będzie przebiegać muzyka
Czy ty wiesz jak to dużo po dniu
I w wierszu nam będzie rozkwitać
Ballada - posag mój...

d G
C F
d E
a A7

x2

Na ludzi o szarych obliczach
Na ścieżki i wilcze doły
Gdy zechcę na głos będzie krzyczeć
I w miejscu nam nie ustoi

REF.: x2

I będzie przebiegać muzyka ...

A kiedy będziemy odchodzić
Hen do Krainy Łowów
Błękitne się niebo otworzy
I spadnie jak owoc głogu

REF.: x2

I będzie przebiegać muzyka ...

BIESZCZADZKI TRAKT

Kiedy nadejdzie czas wabi nas ognia blask
Na polanie gdzie króluje zły
Gwiezdny pył w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym
Tańczą iskry z gwiazdami, a my

G D C G
D C G
G D C G
D C G

REF.:

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas
Śpiewajmy razem ilu jest tu nas
Choć lata młode szybko płyną wiemy że
Nie starzejemy się

C D G
C D e
C D G e
C D G

W lesie gdzie lichy śpi ma przygoda swe drzwi
Chodźmy tam gdzie na ścianie lasu lśnią
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są

REF.:

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas...

Dorzuć do ognia drew w górę niech płynie śpiew
Wiatr poniesie go w wilgotny świat
Każdy z nas o tym wie znowu spotkamy się
A połączy nas bieszczadzki trakt

REF.:

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas...

CHODŹ, POMALUJ MÓJ ŚWIAT

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,
kiedy nasturcje na deszczu mokną,
Siadasz przy stole, wydajesz farby
i kolorowe otwierasz okno.

a d
G a
C G
d E a

Trawy i drzewa są takie szare,
barwę popiołu przybrały nieba.
W ciszy tak smutno, szepce zegarek
o czasie, co mi go nie potrzeba.

REF.:

Więc chodź, pomaluj mój świat
na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
malowana twoją kredką.

C d
F C
C d
F G

Więc chodź, pomaluj mi życie,
niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu,
kolorami całej ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką,
twoje sny zamieniasz na pejzaże.
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,
oświecła ludzkie wyblakłe twarze.

REF.:

Więc chodź, pomaluj mój świat ...

ANIOŁ I DIABEŁ

Idzie diabeł ścieżką krzywą pełen myśli złych e C D e
Nie pożyczył mu na piwo nie pożyczył nikt... e C D e
Słońce pali go od rana wiatr gorący dmucha e C D G
Diabeł się z pragnienia słania w ten piekielny upał e C D e

Idzie anioł wśród zieleni dobrze mu się wie dzie
Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwą
Zobaczyli że im browar wyszedł naprzeciwko

REF.:

Piwa, nalejcie piwa, nalejcie piwa, z tej starej beczki (od barmana!)
Kiwa, głowa się kiwa, od tego piwa, z tej starej beczki (od
barmana!) ... x2

Nie ma szczęścia na tym świecie ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie diabeł mu zazdrości
Pożycz dychę ,mówi diabeł postaw kufel! Bóg Ci wynagrodzi!
My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie

REF.: Piwa, nalejcie piwa, nalejcie piwa, z tej starej beczki (od
barmana!) ...

Na to anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem
I powiada dam Ci dychę w zamian za twą duszę
Musiał diabeł duszę wściekłą aniołowi sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba

REF.: Piwa, nalejcie piwa, nalejcie piwa, z tej starej beczki (od
barmana!) ...

ŻEBY BYŁA TAKA NOC

Dym jałowca łyzy wyciska C a
Noc się coraz wyżej wznosi F G
Strumień drobną falą błyska C a
Czyjś głos w leśnej ciszy prosi: F G

REF.:

Żeby była taka noc C e
Kiedy myśli mkną do Boga F G
Żeby były takie dni C e
Że się przy Nim ciągle jest F G
Żeby był przy Tobie ktoś C e
Kogo nie zniechęci droga F G
Abyś plecak swoich win C a
Stromą ścieżką umiał nieść F G
C

Tuż przed szczytem się zatrzymaj
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają
Spójrz jak drga kosodrzewina
Góry z Tobą wraz wołają (wraz wołają wraz wołają)

REF.: Żeby była taka noc ...

Ogrzej dłonie przy ognisku
Płomień twarz Ci zarumieni
Usiądziemy razem blisko
Jedną myślą połączeni (połączeni połączeni)

REF.: Żeby była taka noc ...

KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ

Gdy nie bawi cię już	C a
Świat zabawek mechanicznych	F G
Kiedy dręczy cię ból	C a
Niefizyczny	F G
Zamiast słuchać bzdur	C
Głupich telefonicznych wrózek zza siedmiu mórz.	a e F
Spytaj siebie czego pragniesz	F G a
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko	F G

Gdy udając że śpisz
W głowie tropisz bajki z gazet
Kiedy nie chcesz już śnić
Cudzych marzeń
Bosa do mnie przyjdź
I od progu bezwstydnie powiedz mi, czego chcesz
Słuchaj jak dwa serca biją
Co ludzie myślą - to nieistotne!

REF.:

Kochaj mnie	C a
Kochaj mnie	C a
Kochaj mnie nieprzytomnie	C a
Jak zapalniczka płomień	F
Jak sucha studnia wodę.	G
Kochaj mnie namiętnie tak	F G a
Jakby świat się skończyć miał	F C

CZ. 1

KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ

Swoje miejsce znajdź	C a
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens	F G
Słuchaj co twoje ciało mówi	C a
W miłosnej studni już nie utoniesz	F G

REF.:

Kochaj mnie	C a
Kochaj mnie	C a
Kochaj mnie nieprzytomnie	C a
Jak zapalniczka płomień	F
Jak sucha studnia wodę	G
Kochaj mnie	C a
Kochaj mnie	C a
Kochaj mnie nieprzytomnie	C a
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz	e F
Na linie nad przepaścią tańcz	G a F
Aż w jedną krótką chwilę	G a
Pojmiesz po co żyjesz	F G

CZ. 2

SZARA LILIJKA

Gdy zakochasz się w szarej lilijce
I w świetlanym harcerskim krzyżu
Kiedy olśni cię blask ogniska
Radę jedną ci dam

REF.:

Założ mundur i przypnij lilijkę
Czapkę na bakier włóż
W szeregu stań wśród harcerzy
I razem z nami w świat rusz.

Razem z nami będziesz wędrował
Po Łysicy i Świętym Krzyżu
Poznasz urok Gór Świętokrzyskich
Które powiedzą ci tak

REF.: Założ mundur i przypnij lilijkę...

Gdy po latach będziesz wspominał
Stare dzieje z harcerskiej drużyny
Swemu dziecku co dorastać zaczyna
radę jedną mu dasz

REF.: Założ mundur i przypnij lilijkę...

a d
E a
a d
E a

a d
G C E
a d
E a

RAMIĘ PRĘŻ / HARCERSKIE IDEAŁY

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień
Suszony kwiat, naszyjnik wiersz i liść
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie
To wszystko co cenniejsze jest niż skarb

D A e

Pośrodku sam generał Robert Baden - Powell
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt
Jest krzyża znak i orzeł biały jest w koronie
A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw

REF.:

Ramię pręż, słabość krusz, nie zawieź w potrzebie
Podaj swą pomocną dłoń tym co liczą na Ciebie
Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny
Śmiało zwalczaj wszelkie zło niech Twym bratem będzie każdy

D A e h

D A e h

D A e h

D A e

I świeć przykładem świeć
I leć w przestworza leć
I nieś ze sobą wieść
Że być harcerzem chcesz!

x2

G A D

G A D

G A D

G A D

A gdy spyta Cię ktoś skąd ten krzyż na Twej piersi
Z dumą odpowiedz mu "Taki noszą najdzielniejsi"
Bo choć mało mam lat w mym harcerskim mundurze
Bogu, ludziom i ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę

REF.: I świeć przykładem świeć ...

UKRAINA / HEJ, SOKOŁY!

Hej, tam gdzie znad czarnej wody
Wsiada na koń kozak młody,
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

REF.:

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku,
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń!

Pięknych dziewcząt jest niemało,
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

REF.: Hej, hej...

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.

REF.: Hej, hej...

a
E7
a
E7 a

C
G
a
E7 a

UKRAINA / HEJ, SOKOŁY!

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Już jej więcej nie zobaczę.

a
E7
a
E7 a

REF.:

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku,
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń!

C
G
a
E7 a

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie. Hej, hej...

CZ. 2

CZ. 1

SEN O WARSZAWIE

Mam tak samo jak ty
Miasto moje, a w nim
Najpiękniejszy mój świat
Najpiękniejsze dni
Zostawiłem tam kolorowe sny

Kiedyś zatrzymam czas
I na skrzydłach jak ptak
Będę leciał co sił
Tam, gdzie moje sny
I warszawskie kolorowe dni

REF.:

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt
Już dziś wyruszaj ze mną tam
Zobaczysz jak przywita pięknie nas
Warszawski dzień

Mam tak samo jak ty
Miasto moje a w nim
Najpiękniejszy mój świat
Najpiękniejsze dni
Zostawiłem tam kolorowe sny

REF.:

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt
Już dziś wyruszaj ze mną tam
Zobaczysz jak przywita pięknie nas
Warszawski dzień, warszawski dzień
Warszawski dzień!

e D e D
e D G C G
C D C G
C D C
D e D e D

D e D e

G
a e
C H C G
C G

C G C
G F D F G

STRUMIEŃ

Idę w góry w marzeniach, dalej i dalej
Znajdę to co mi dane, jeszcze odnaleźć
Widzę ślady ogniska, drewno z szałasu
Zapach zupy z śmietnika z resztek zapasów

REF.:

Strumień cicho szumi w dole
I z drzewami gada
Żeby czar tych dni powrócił
Czy jest na to rada?
Twarze już się rozpływają
Jak na deszczu szyby
Zima ziemią zawładnęła
Zakuła ją w dyby

Dobrze, dobrze się stało, że zima biała
Wspomnień nie zamroziła, bo nie umiała
Bo gdy w twym życiu ciężkie, chwile nastaną
Wszystko diabli gdzieś wezmą, one zostaną

REF.: Strumień cicho...

Czy ty jeszcze pamiętasz ogniska płomień
Czy wraca do twej pamięci dotyk mej dłoni
Gdy wiatr gitary struny trąci leciutko
Wraca wspomnienie lata, ale na krótko

REF.: Strumień cicho ...

G e C D

C D

G e

C D

e G

C D

G e

C d

e G

WĘDROWIEC

Nie oglądaj się za siebie kiedy wstaje brzask
Ruszał dalej w świat nie zatrzymuj się
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem czy pod wiatr
Znasz tu każdy szlak przestrzeń woła Cię

REF.:

Przecież wiesz że dla ciebie każdy nowy dzień
Przecież wiesz że dla ciebie chłodny lasu cień
Przecież wiesz jak upalna bywa letnia noc
Przecież wiesz że wędrowca los to jest twój los

Lśni w oddali toń jeziora słyszysz ptaków krzyk
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak
Będziesz dalej szedł tam gdzie pędzi wiatr

REF.: Przecież wiesz że dla ciebie każdy nowy dzień ...

HEJ, PRZYJACIELE!

a C Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę - szkoda zdzierać nóg **C G F C**
G D a Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres
a C Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie
G D a Odejdziecie - sam zostanę na rozstaju dróg

REF.:

C G D a Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną **C G F C**
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem Wam
Hej, przyjaciele! Choć chwilę jedną!
Znowu życie mi nie wyszło, znowu jestem sam...

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną
Tak jak człowiek, który zgubił do domu swego klucz

REF.: Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną...

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę szkoda zdzierać nóg
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres
Wy pójdziecie inną drogą zostawicie mnie
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już...

REF.: Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną...

KASZUBSKIE NOCE

Kaszubskie noce, nad nami lśniące
Harcerski krąg, ogniska blask,
Gdy się tu znajdziesz, wtedy zrozumiesz
Że wszystko to, łączy nas.

C a
d G
C a
d G

REF.:

Tu szumi las, kołysze drzewa.
Fala jeziora, brzegi zalewa.
Tu mały Giewont, czoło pochyla,
A my siedzimy, harcerska brać.

C a d G

I choć Ojczyzna, jest tak daleko,
Lecz nasze myśli, wciąż do niej mkną.
Tam też wśród nocy płoną ogniska,
Harcerskie piosnki unosi wiatr.

REF.: Tu szumi las, kołysze drzewa...

A gdy drużyna, znowu jest razem
Płonie ognisko, gitara gra,
Znów wspominamy, pierwsze wyprawy,
Trudy radości, wspaniały czas.

REF.: Tu szumi las, kołysze drzewa...

Czy ty pamiętasz, pierwsze ognisko,
Pierwsze spojrzenie, cudowna noc,
Gwiazdy na niebie, byłeś tak blisko.
Mówiłaś wtedy: „Kocham Cię”.

REF.: Tu szumi las, kołysze drzewa...

NASZE PRZEBUDZENIE

Słuchać w pełnym słońcu jak pulsuje ziemia
Uspokoić swoje serce niczego nie zmieniać
I uwierzyć w siebie porzucając sny
To twój bunt przemija a nie ty

C G d a

REF.:

Nie wiesz
Nie wiesz
Nie rozumiesz nic

C G d a

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem
Nie zabijać ich więcej cieszyć się widokiem
Nie wyjadać ich wnętrzności nie wchodzić w ich skórę
Stępić w sobie instynkt łowcy wtopić w naturę

REF.: Nie wiesz...

Wybrać to co dobre z mądrych starych ksiąg
Uszanować swoją godność doceniając ją
A gdy wreszcie uda się własne zło pokonać
Żeby zawsze mieć przy sobie czyjeś ramiona

REF.: Nie wiesz...

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie
W pełnym słońcu dumnie na własnych nogach
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga

REF.: Nie wiesz...

IRLANDZKI SEN

Tylko konia osiodłać i przez wrzosowiska
Tam gdzie elfy i czarownice
A przydrożne kamienie imiona celtyckie
Dumnie noszą jak tajemnice

Tylko konia osiodłać i przez wrzosowiska
Myślą z samym ścigać się Bogiem
Czarne myśli powkładać jak drwa do ogniska
Gdy noc chmurna zastąpi ci drogę

REF.:

Ach śnij mi się śnij irlandzki śnie
Całego porwij mnie ach porwij mnie
A od morza wiatr niech niesie mnie.
W irlandzki zielony sen

Tylko konia osiodłać i przez wrzosowiska
Nad leśnego ruczaju kryształem
Woda moc ma czarowną, koń siły odzyska
Nad bezdrożem przeleci jak strzała

REF.: Ach śnij mi się śnij irlandzki śnie....

Tylko konia osiodłać i przez wrzosowiska
Jak przez miłość do rudej dziewczyny
Kiedy w dali zabłyśnie nadzieja jak iskra
Spadła gwiazda czy wioska w dolinie

REF.: Ach śnij mi się śnij irlandzki śnie....

W końcu konia przywiązać i do drzwi zapukać
Ucałować te włosy jak płomień
I w modlitwie dziękczynnej spokoju poszukać
I w ciemności popłakać jak człowiek

a
G a
a G
F G a

a G
F G a
a G
F G a

MY, CYGANIE!

My Cyganie, co pędzimy z wiatrem
My Cyganie znamy cały świat!
My Cyganie wszystkim gramy
A śpiewamy sobie tak

F C
d a
d a
E a A

REF.:

Ore, ore sza ba da ba da amore
Ore ore, sza ba da ba da
O muriaty, o szagriaty
Hajda trojka na mienia!

F C
d a
d a
E a (A7)

Kiedy tańczę, niebo tańczy razem ze mną
Kiedy gwiżdżę, gwiżdże ze mną wiatr
Zamknę oczy, liście wędzną
Kiedy milknę, milczy świat

REF.: Ore, ore sza ba da ba da amore...

Będzie prościej, będzie prościej, będzie jaśniej
Całą radość damy dzisiaj wam
Będzie prościej, będzie jaśniej
Gdy zaśpiewa każdy z was

REF.: Ore, ore sza ba da ba da amore... **x2**

U GERMAIN... / ŻERMĘ

W centrum piątej dzielnicy, niedaleko Sorbony
Przy wąziutkiej ulicy, w pokoiku dla Bony
Miała swoje mieszkanie, za pieniądze nie duże
Klozet był na półpiętrze, okno w strone podwórza
Kolor tapet na ścianach raczej nie określony,
Ale wisiał Qawerda i Pink Floyd oraz JOhny
Za pomocą przyrządów, kóre znały już swój wiek
Wciąż słuchała Tone Stone'sów i Martina La Foster

REF.:

U Germain był prawdziwy ziemski raj Bizancjum
Panowały jak gdyby, nieustanne wakacje

Zawsze znać było w domu, kadzidełko i trawkę
A nad ranem z kartonu, kwaśny zapach odpadków
Popijało się mleko i z jasminu herbatkę
Siedząc w krąg pod ścianami na indyjskim dywanie
Jej sąsiedzi spod spodu, byli tacy wspaniali
Gdy dawaliśmy czadu, to gliniarzy wzywali

REF.: U Germain był prawdziwy...

Kiedy miała odlecieć do swojego Katmandu
Kto by zgadł, że to będzie tak cholerny cios dla mnie
A na placu Saint Mall, gdzie siadała czasami
Jeszcze dzisiaj jak słyszę, wspominają ją ze łzami
Ja przejąłem jej pokój, choć to nie to co dawniej
Nasłuchuję jej kroków, choć to mało zabawne
Lecz pozostał mi po niej, jej adapter stary rzęch
Kilka płyt Rolling Stone'sów i Martina La Foster

REF.: U Germain był prawdziwy...

a F C G

x2

HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów

e C h
e G D
C D e
C h7 e

REF.:

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Leniwie popłyną znów rejsu godziny
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił

e G D
e G D
C D e
C h7 e

Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz
I statki stojące na redzie przed Plymouth
Klarować kotwicę najwyższy czas już

REF.: I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

I znów białe żagle na masztach rozkwitną
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie

REF.: I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach przy South Foreland Light

REF.: I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

PRZECHYŁY

Pierwszy raz przy pełnym takielunku
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.
I jest jak przy pierwszym pocałunku,
W ustach sól, gorącej wody smak.

REF.:

O-ho-ho, przechyły i przechyły,
O-ho-ho, za falą fala mknie,
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny – za liny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

Zwrot przez sztag – o'key, zaraz zrobię,
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu – kumple w śmiech.

REF.: O-ho-ho, przechyły i przechyły...

Hej, ty tam, za burtę wychylony,
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać.
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło ci na kark.

REF.: O-ho-ho, przechyły i przechyły...

Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

REF.: O-ho-ho, przechyły i przechyły...

e D e
e D e
a e
a H7 e

a e
a e
a e
a H7 e

ZAPACH RÓŻY

Wiem dobrze, co czujesz, te moje nastroje.
Szybka zmiana zdania, zamknięte pokoje.
Może to zabawne, ale ja nie żartuję
Chcę być sprawiedliwym, przecież ja też czuję

a F C G
a F d G

REF.:

Też jestem człowiekiem, też serce posiadam
Także innych kocham, także innych zdradzam
Tez mnie nienawidzą, kochają niektórzy
Też prawie jak, każdy lubię zapach róży

Też jestem samotny, czuję zapomnienie
Dobrze wiesz, że miłość to moje zbawienie
Niszczy mnie samotność, tak bardzo powoli
Choć już zrozumiałem, że nienawiść boli

REF.: Też jestem człowiekiem, też serce posiadam...

Chociaż nie znalazłem duszy sobie bratniej
Chcę tu jeszcze zostać do chwili ostatniej
Trochę smutno było, trochę się zawiodłem
Wtedy już wiedziałem, zostać tu nie mogę

REF.: Też jestem człowiekiem, też serce posiadam...

Teraz, gdy odszedłem kwiatom się spowiadam
Z tego, że Cię kocham, że serce posiadam
Z tego, że żałuję, że brak mi sumienia
Które mi wskazuje drogę do zbawienia

REF.: Też jestem człowiekiem, też serce posiadam...

OGIEŃ

REF.:

Zwyczaj to stary jak świat

Ogień ogień ogień

Rozpalmy blisko nas

Ogień ogień ogień

C F

G C

C F

G C

Dla spóźnionego wędrowca

C F

Dla wszystkich spóźnionych w noc

F G C

Rozpalmy tu rozpalmy tu

C a

Ogień ogień ogień

d G C

Pierwsza gwiazdka już wzeszła

Czas by ogień rozpalić

Lipy sosny i buki

Chylą gałęzie ku nam

REF.: Zwyczaj to stary jak świat...

Najpiękniejsze ognisko

Z trzaskiem sypią się skry

Wokół samych przyjaciół masz

Śpiewaj z nami i ty

REF.: Zwyczaj to stary jak świat...

PŁONIE OGNISKO

Płonie ognisko i szumią knieje

d A7 d

Drużynowy jest wśród nas

A7 d

Opowiada starodawne dzieje

d A7 d

Bohaterski wskrzesza czas

A7 d

O rycerstwie spod kresowych stanic

F C

O obrońcach naszych polskich granic

A7 d

A ponad nami wiatr szumny wieje

d A7 d

I dębowy huczy las

g A7 d

Już do odwrotu głos trąbki wzywa

Alarmując ze wszech stron

Staje wiara w ordynku szczęśliwa

Serca biją w zgodny ton

Każda twarz się uniesieniem płoni

Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni

A z młodzieńczej się piersi wyrывa

Pieśń potężna pieśń jak dzwon

Zgasło ognisko i szumią drzewa

Spojrzyj weń ostatni raz

Niech ci w duszy radośnie zanuci

Że na zawsze łączą nas

Wspólne troski i radości życia

Serc harcerek zjednoczone bicia

I ta przyjaźń najszczerza prawdziwa

Co na zawsze łączy nas

TEKSAŃSKI

Herbata stygnie, zapada zmrok,
a pod piórem ciągle nic
Obowiązek obowiązkiem jest,
piosenka musi posiadać tekst

D G A

Gdyby chociaż mucha zjawiała się,
mogłabym ja zabić
A później to opisać...

W moich słowach słoma czai się,
nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu, prawdy w nich -
zawiedziesz się

G A D

A może zmienić zasady gry?
Chcesz usłyszeć słowa,
to sam je sobie wymyśl

D G A

Nabij diabła, chmure śmieci weź -
pomoże Ci Wnet twe myśli w słowa zmienia się,
wyśpiewasz je sam.

G A D

HEJ, LEONARDO! / W GÓRĘ SZLABAN!

Ja nie wesół ale z kokardą

C G

Lecę do słońca

A F G

Hej Leonardo

A ja się kręcę bo stać nie warto

Naprzód planeto

Hej Leonardo

REF.:

Dość jest

C

Wszystkiego dojść można wszędzie

G

Dość jest

a

Wszystkiego dojść można wszędzie x2

F G

Diabeł mnie ściga szarpie za uszy

Dokąd wariatko chcesz dziś wyruszyć

A ja gotowa ja z halabardą

Naprzód planeto

Hej Leonardo

REF.:

Dość jest... x4

Panie w koronie panie z liczydłem

Nie chcę być mrówką Ja chcę być skrzydłem

A moja droga sława i muzyka

do brązowego życia umyka

REF.:

Dość jest... x4

Wysłałam z byleką ale co z tego

Zmierzam daleko Hej Hej kolego

Odlóżmy sprawy kochany synku

na jakieś dziewięć miejsc po przecinku

REF.:

Dość jest ... x4

ŚWIETLANY KRZYŻ

Idziemy w jasną z błękitu utkaną dal
Drogą wśród łąk pól bezkresnych
Wśród morza szumiących fal **x2**

Cicho szeroko jak okiem spojrzenia śle
Jakieś się snują marzenia
W wieczornej spowite mgle **x2**

Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż
By dobyć szczyt ideałów
Świetlany harcerski krzyż
Świetlany harcerski krzyż **x2**

a d G C
a E
E a

JAKI BYŁ TEN DZIEŃ

Późno już otwiera się noc
Sen podchodzi do drzwi na palcach jak kot
Nadchodzi czas ucieczki na out
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał

d B C a
B F g A

REF.:

Jaki był ten dzień co darował co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień czy coś zmienił czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

d B C a
B F g A

Łagodny mrok zasłania mi twarz
Jakby przeczuł że chcę być sobą chociaż raz
Nie skarzę się że mam to co mam
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam

REF.:

Jaki był ten dzień co darował co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień czy coś zmienił czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

JASNOWŁOSA

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond
Dziewczynę moich marzeń nie wiadomo skąd
Ona się tam wzięła piękna niczym kwiat
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przywiał wiatr

REF.

Żegnaj, Irlandio, czas w drogę mi już
W porcie gotowa stoi moja łódź
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Long Sherry

Ująłem ją za rękę delikatną jak (imadło)
Latem mały motyl albo róży kwiat
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar

REF.: Żegnaj, Irlandio, czas w drogę mi już...

Za moment wypływamy w długi, trudny rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się
Żagle pójdą w górę, wiatr je pogna w przód
I przez morza mnie uniesie, ty zostaniesz tu

REF.: Żegnaj, Irlandio, czas w drogę mi już...

G C D G
G e C D
G e C F D
G C D G

KOCHAM CIĘ JAK IRLANDIĘ

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą
Pamiętam to tak dokładnie
Twoich czarnych oczu bliskość
Wciąż kocham cię jak Irlandię

C e
a d
B F
C G

REF.:

A ty się temu nie dziwisz
Wiesz dobrze, co było by dalej
Jak byśmy byli szczęśliwi
Gdybym nie kochał cię wcale

C G C

Przed szczęściem żywić obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz
Włokąc ten ból przez Włocławek
Kochając się jak Irlandię

REF.: A ty się temu nie dziwisz...

Gdzieś na ulicy Fabrycznej
Spotkać się nam wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać cię jak Irlandię

REF.: A ty się temu nie dziwisz...

Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działalem tak nieporadnie
Czy to dla ciebie coś znaczy
Że kocham cię jak Irlandię

REF.: A ty się temu nie dziwisz...

MAŁY OBÓZ

Kiedy rankiem ze skowronkiem.
Powitamy nowy dzień
Rosy z trawy się napijesz
Pierwszy promień słońca zjesz
Potem wracać trzeba będzie
pożegnamy rzekę las
Bądźcie zdrowi nasi bracia
Bądźcie zdrowi na nas czas...

REF.:

Ustawimy mały obóz
Bramę zbudujemy z serc
A z tych dusz co tak gorące
Zbudujemy sobie piec
Rozpalimy mały ogień
A w tym ogniu będziesz piekł
Naszą przyjaźń która łączy
Która da Ci to co chcesz...

Hej my jeszcze tu wrócimy
Nie za rok, no to za dwa
Więc dlaczego płacze rzeka,
A więc czemu szumi las?
Wszak przyjaźni naszej wielkiej
Nie rozerwie piorun zła
Ona mocna jest bezczelnie,
Więc my wszyscy jeszcze raz

REF.: Ustawimy mały obóz...

C
e
A
d
F
C
d
G

C
e
A
d
F
C
d
G

JAK DOBRZE NAM

Jak dobrze nam zdobywać góry
I młodą piersią chłonać wiatr
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić o szczyt Tatr

a d
E7 a
a A7 d
E7 a

REF.:

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew
A w żyłach roztętnioną krew
Hejże hej hejże ha
Żyjmy więc póki czas
Bo kto wie bo kto wie
Kiedy znowu ujrzę was

a d
E7 a
a E
d a
a A7 d
E7 a

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos
Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą
I czekać co przyniesie los

REF.: Mieć w uszach szum ...

Jak dobrze nam tak przy ognisku
Tęczową wstęgę marzeń snuć,
Patrzeć jak w niebo iskra tryska
I wokół siebie przyjaźń czuć

REF.: Mieć w uszach szum ...

WHISKY

Mówią o mnie w mieście: "Co z niego za typ?
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd
Brudny, niedomytek, w stajni ciągle śpi!
Czego szukasz w naszym mieście?
Idź do diabła" - mówią ludzie pełni cnót
Ludzie pełni cnót

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić
Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię wam,
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
"Bardzo ładny frak masz Billy,
Ale kiepski byłby z Ciebie, kiepski byłby mąż
Kiepski byłby z Ciebie mąż"

Whisky moja żono, jednak Tyś najlepszą z dam
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć
Lecz nie wiedzą o tym ludzie,
Że najgorzej w życiu to,
To samotnym być, to samotnym być

G C G C

D

C e a

C e a

G C G C

WEHIKUŁ CZASU

Pamiętam dobrze ideał swój
Marzeniami żyłem jak król
Siódma rano to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włączyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwko i chleb
Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień

REF.:

Tylko nocą do klubu Puls
Dżem Session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą, nie powrócą już!

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały, intymny, muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

REF.: Tylko nocą do klubu Puls...

A E fis D
A E D A

E fis D A

NIE PŁACZ, EWKA

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak, na twe babskie łzy.
Po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb.
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach
W półlitrowkach pustych SOS wysyłają w świat

REF.:

Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was, nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat, oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat, obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust

REF.:

Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was, nie spotkamy się

WIECZORNE ŚPIEWOGRANIE

A fis E	Kiedy cisza świat zaległa	G
A fis E	Bóg rozpostarł trend ciemności	D
	I gdy gwiazdy w noc wybiegły	e
	szukać źródła swej światłości	C

REF.: x2

h D	Śpiewam dla was i do nieba,
A E fis	Że przyjaźni mi potrzeba
E D A	Płomiennego ogniobrania
h D	Rąk przyjaciół i kochania i kochania
A E fis	
E D A	Kiedy wieczór nas połączy
	Z rąk do serca mkną isierki
	I gdy oczy są wpatrzone
	W płomień szczęścia i podzięk

REF.: Śpiewam do was i do nieba... x2

Kiedy przyjaźń w nas rozkwita
Czas zatrzymał się zwabiony
I gdy rozstać się nie chcemy
Świat jest w duszach uniesiony

REF.: Śpiewam do was i do nieba... x2

JOLKA, JOLKA...

Jolka, Jolka, pamiętasz lato ze snu
Gdy pisałaś: "Tak mi źle
Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób
Nie zostawiaj tu samej, o nie".
Zebrząc wciąż o benzynę, gnałem przez noc
Silnik rzeził ostatkiem sił
Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłać
Wszystko było tak proste w te dni.
Dziecko spało za ścianą czujne jak ptak
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak
Słodkie były jak krew Twoje łzy

REF.:

Emigrowałem z objąć Twych nad ranem
Dzień mnie wyganiał - nocą znów wracałem
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie może za sto lat

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół
Wciąż spadało, nie mogąc spaść
Mąż tam w świecie za funtem, odkładał funt
Na Toyotę przepiękną, aż strach.
Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło
Narzeczona miał kiedyś jak sen
Z autobusem arabów zdradziła go
Nigdy nie był już sobą, o nie

REF.: Emigrowałem z objąć Twych nad ranem...

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak
Wypełzaliśmy na suchy ląd
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas
Meta była o dwa kroki stąd.
Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak
Czemu zgasło, też nie wie nikt
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam
Ale nic nie jest proste w te dni

D A h
D A h
D A e h
D A G

e D e D
e D G A
e D e D
e D G A

NA JEDNEJ Z DZIKICH PLAŻ

Samochód w deszczu stał.
Radio przestało grać
Dotknąłem kolan twych
Nie liczyliśmy gwiazd.

REF.:

Lubiła tańczyć pełna radości tak ciągle goniła wiatr
Spragniona życia wciąż zawsze gubiła coś nie chciała nic
Nie rozumiałem kiedy mówiła mi: "Dzisiaj ostatni raz
Zatańczmy proszę tak jak gdyby umarł czas." Mówiła mi

Mieliśmy wiecznie trwać
Na jednej z dzikich plaż
Chciałem ze wszystkich sił
Pozostać z Tobą tam

REF.:

Lubiła tańczyć pełna radości tak ciągle goniła wiatr
Spragniona życia wciąż zawsze gubiła coś nie chciała nic
Nie rozumiałem kiedy mówiła mi: "Dzisiaj ostatni raz
Zatańczmy proszę tak jak gdyby umarł czas." Mówiła mi

C a
C a

F G e

KING

Mówiono o nim King w mieście świętej Wieży
Pamiętam z podstawówki jak całował się z papieżem
Przejeżdżał też sekretarz, gdy przecinano wstęgę
Kingi poszedł na wagary, pomarzyć o czymś innym

e
G

Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był
W szkole nikt nie wiedział czym King naprawdę żył

a e a e
a e H7

To było trochę później już miał przyjaciółkę Ewę
Mieszkali więc bez ślubu i klepali słodką biedę
Dawali czasem czadu bo lubili lekkie dragi
Znajomych było wielu wieczory i poranki

Uważaj na sąsiadów swych, bo lubią dawać cynk
Ty wiesz kto rządzi w mieście - tu biskup z komisarzem, King

Tak mówił mu przyjaciel, długi, chudy Lolo
Kiedy wyszli na ulicę, zapalić spliffa z colą
Mam dosyć tego miasta, czerwono-czarnej mafii
Czy mnie rozumiesz Lolo, czy wiesz co mnie trapi?

Tymczasem błada Ewa wytłumaczyć pragnie wszystko
Bo komisarz wszedł przez okno, a spod łóżka wylazł biskup

Co masz w kieszeni King? - komisarz spytał w drzwiach
Wy palicie wciąż to świństwo? Mieliśmy wiele skarg
A biskup łapie z boku, to na Kinga, to na Ewę
Wy żyjecie tu bezbożnie, myślicie że nic nie wiem?

KING

Za posiadanie zielska ty dostaniesz dziesięć latek
Za nielegalny związek z nią - następnych parę kratek

a e a e
a e H7

Dziś Kingi siedzi w celi i wspomina dobre dni
Napisał do papieża bardzo długi list
Świąteczną wysłał kartkę do samego prezydenta
Lecz nikt o nim już nie mówi, nikt o nim nie pamięta

e
G

Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był
Właściwie nikt nie wiedział, czym King naprawdę żył

AUTOBIOGRAFIA

Miałem dziesięć lat gdy usłyszał o nim świat
W mej piwnicy był nasz klub kumpel radio zniósł
Usłyszałem Blue Suede Shoes i nie mogłem w nocy spać
Wiatr odnowy wiał darowano reszty kar
Znów się można było śmiać w kawiarniany gwar
Jak tornado jazz się wdarł i ja też chciałem grać

Ojciec, Bóg wie gdzie martenowski stawiał piec
Mnie paznokiec z palca zszedł z gryfu został wiór
Grałem milion różnych bzdur i poznałem co to seks
Pocztówkowy szła każdy z nas ich pięćset miał
Zamiast nowej pary jeans ,a w sobotnią noc
Był Luksemburg, chata, szkło, jakże się chciało żyć!

Było nas trzech w każdym z nas inna krew
Ale jeden przyświecał nam cel za kilka lat
Mieć u stóp cały świat wszystkiego w brud
Alpagi łyk i dyskusje po świt
Niecierpliwy w nas ciskał się duch ktoś dostał w nos
To popłakał się ktoś coś działo się

Poróżniła nas za jej Poli Raksy twarz
Každy by się zabić dał
W pewną letnią noc gdzieś na dach wyniosłem koc
I dostałem to, com chciał
Powiedziała mi że kłopoty mogą być-
Ja jej, że egzamin mam
Odkręciła gaz nie zapukał nikt na czas
Znów jak pies, byłem sam

e
C D
e
C D
e
C D

C D
G C a
F C
C D
G C a
F C

e
C D
e
C D
e
C D
e
C D

AUTOBIOGRAFIA

Stu różnych ról
Czym ugasić mój ból
Nauczyło mnie życie jak nikt
W wyrku na wznak
Przechlapałem swój czas
Najlepszy czas
W knajpie dla braw
Klezmer kazał mi grać
Takie rzeczy że jeszcze mi wstyd
Pewnego dnia
Zrozumiałem, że ja
Nie umiem nic

Słuchaj mnie tam!
Pokonałem się sam
Oto wyśnił się wielki mój sen
Tysięczny tłum
Spija słowa z mych ust
Kochają mnie
W hotelu fan
Mówi: "na taśmie mam
To jak w gardłach im rodzi się śpiew"
Otwieram drzwi
I nie mówię już nic
Do czterech ścian